

RECENZJA

Dorobku naukowego, dydaktycznego i zawodowego
oraz rozprawy habilitacyjnej
Pana dr inż. arch. Bolesława Stelmacha
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego
wszczętym na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej

I. Ocena dorobku Kandydata

1. Podstawa opracowania

- 1.1. Ustawa o Stopniach i Tytułach Naukowych, Dz. U. nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami z dnia 18.03.2011
- 1.2. Rozporządzenie MNiSzW w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzenia czynności w przewodach doktorskich, w postępowaniu habilitacyjnym, oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora z dnia 22.09.2011, Dz. U. nr 204 poz. 1200
- 1.3. Decyzja Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów z dnia 6.09.2013 nr BCK-VI-L-6399/2013
- 1.4. Zlecenie na „opracowanie recenzji o pracy habilitacyjnej i dorobku naukowym dr inż. arch. Bolesław Stelmacha” z dnia 10.10.2013 l. dz. A-003/521/584/13
- 1.5. Materiały habilitacyjne

2. Ocena dorobku zawodowego, naukowego, dydaktycznego.

2.1. Uwagi ogólne

Zgodnie z Ustawą o SiTN, art. 16, p.1. przedmiotem postępowania habilitacyjnego jest osiągnięcie naukowe lub artystyczne w tym przypadku w dyscyplinie architektura i urbanistyka stanowiące istotny wkład Kandydata w jej rozwój i znaczącą aktywność na tym polu. Ustawa przewiduje (art. 16. P. 2) trzy rodzaje (tryby) osiągnięcia: dzieło lub jedno tematyczny cykl publikacji, zrealizowane oryginalne osiągnięcia projektowe, konstrukcyjne,

ym 02.12.
A24

technologiczne lub artystyczne, wreszcie część pracy zbiorowej. Na podstawie złożonych do oceny materiałów i sposobu ich opracowania nie jest dla Recenzenta jasne jaki o jaki rodzaj osiągnięcia chodzi. Recenzentowi jest dobrze znana twórczość Kandydata w ramach której łatwo można wyselekcjonować wartościowe dzieło architektury opisane w autoreferacie, bez konieczności dokumentowania cyklu publikacji. W materiałach są obecne oba osiągnięcia, przy czym zdecydowanie przekonujące jest to pierwsze – autorskie dzieło poddane krytycznej ocenie własnej i recenzentów.

2.2. Ocena Autoreferatu

Autoreferat wg wyjaśnień Kandydata składa się z dwóch integralnych części: tekstu o charakterze eseju naukowego zwięzłego na 33 stronach nieznormalizowanych oraz jak Kandydat nazywa integralnej części autoreferatu - dwutomowej publikacji *POSZUKIWANIA STRUKTUR*, gdzie tom 1 zawiera tekst ciągły podzielony na kilka odrębnych zagadnień: Miasto, Dom, Proces, rozważanych na tle własnej twórczości. Tom 2 jest albumem fotografii autorskich Marcina Czechowicza, bez jakiegokolwiek informacji o autorskiej partycypacji Kandydata, zatem moim zdaniem nie powinien zostać załączony do materiału ilustrującego Jego dorobek.

Część pierwsza autoreferatu robi jednak na czytelniku niezbyt korzystne wrażenie sztucznie uformowanego kolażu z dwóch trudno sklejalnych części jakim jest nieco chaotycznie wrzucony na wstępie i wycinkowo przywołany zestaw autorytetów z obszaru lingwistyki, biofizyki, biogenetyki, fenomenologii i neurofenomenologii, a istotnym z punktu widzenia oceny Kandydata i jego dorobku autorskim komentarzu o dziele, dziełach, które mają być ocenione jako Jego wybitne osiągnięcie artystyczne i naukowe (bazując na przekonaniu że architektura jest sztuką oparta na naukowo-technicznych podstawach). Zwłaszcza, że te ostatnie w kolejności dziedziny, badane m. in. przez Dreyfusa, Varełę, Freemana są wciąż uznawane jako obszar kontrowersyjnych interdyscyplinarnych badań wkraczających w strefę mało rozpoznanej psychologii umysłu,

Tu także denerwuje seria „brawurowo” i w mojej ocenie powierzchownie skrojonych cytatów pochodzących od artystów, twórców o bardzo zróżnicowanych poglądach, mentalności i obszarze zainteresowań, poczynając od wziętego Petera Buchmana, artysty scenarzysty, autora głośnych scenariuszy *Jurassic Park* czy *Che-Revolution*, ujawniającego lewackie sympatie i nie dającego się ocenić jednoznacznie z punktu widzenia wkładu w trwały fundament kulturowy naszej cywilizacji, ale pozostających cool i trendy, poprzez bez wątpienia wybitnego twórcę i teoretyka architektury, przedstawiciela szkoły fińskiej Juhani Pallasmaa,

do znanych luminarzy współczesnej lingwistyki formatu Georga Lakoffa, językoznawcy, badacza lingwistyki kognitywnej, języka jako systemu metafor i twórcy radialnej struktury znaczeń, czy Georgesa Kleibera (semantyka prototypu), po Marka Johnsona przedstawiciela wciąż będącej w fazie rozwoju i poszukiwań, ale dalekiej od stabilnych konstatacji „embodied philosophy” (*The Body in the Mind: The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*, 1987, *The Meaning of the Body: Aesthetics of Human Understanding*, 2007) i bez wątpienia wartościowej z punktu widzenia rozwoju Arnheimowskiej teorii poznania i percepcji dzieła sztuki, napisana z Lakoffem książka *Philosophy in the Flesh: The Embodied Mind and its Challenge to Western Thought*, 1999. (Nie wiem dlaczego Kandydat pomija tę fundamentalną i wciąż aktualną pracę Rudolfa Arnheima *Sztuka i percepcja wzrokowa*).

Wracając raz jeszcze do Juhani Pallasmaa i jego głośnego eseju (polskie wydanie *Oczy skóry. Architektura i zmysły*) warto tu przypomnieć jego fragment będący świadectwem krytycznego stosunku do nadmiernej eksploatacji znaczeniowej, sofistycznej interpretacji architektury i dystansu do jej intelektualno-konceptualnej zawartości: „*Nadmierna koncentracja na intelektualnych i konceptualnych aspektach architektury przyczynia się do zaniku jej fizycznego, zmysłowego i cielesnego charakteru. Pozująca na awangardę architektura współczesna jest o wiele częściej zainteresowana samym dyskursem architektonicznym i eksplorowaniem możliwych marginalnych terytoriów sztuki niż udzielaniem odpowiedzi na pytania o ludzką egzystencję. Ta redukcyjna koncentracja sprawia, że narasta architektoniczny autyzm, zinternalizowany i autonomiczny dyskurs, który pozostaje niezakorzeniony w naszej wspólnej egzystencjalnej rzeczywistości.*” Tyle, ale aż tyle od Pallasmaa.

Stelmach przytacza tu inny również znaczący cytat Pallasmaa, krytyczny dla architektury naszych czasów jako „*siatkówkowej sztuki oka*” opartej bardziej na dążeniu do bodźcowego wywołania pożądanego wrażenia, niż na emocji lub przeżyciu estetycznym w rozumieniu Tatarkiewicza czy Ingardena, który poprzez fenomenologiczną teorię przeżycia estetycznego opartą o konkretyzacje dzieła sztuki prowadzi do powstania przedmiotu estetycznego. Ale niestety ta myśl Pallasmaa nie jest przez Kandydata rozwinięta i tak naprawdę autoreferat nie ujawnia czy „*Rewaloryzacja Parku w Żelazowej Woli wraz z obiektami obsługi turystów, administracji i zaplecza gospodarczego*” domniemane autorskie znaczące osiągnięcie jest tu prezentowane jako dzieło intelektualno-konceptualnego dyskursu architektonicznego, czy jako autorsko wykreowaną fenomenologiczną egzystencjonalną rzeczywistość prowadzącą do przeżycia estetycznego konkretnego przedmiotu zbudowanego – architektury, która w zamyśle nie jest nawet formą podążającą za funkcją jak chciał Mies Van der Rohe, ale ulotnym tłem dla nadrzędnie traktowanego krajobrazu parku, tłem którego fizyczną cielesność tworzą wie-

lowarstwowe powłoki szkła i lokalne materiały składające się na „*akomodacyjne namioty nowych domów, które mają dawać schronienie przed deszczem i śniegiem oraz przekazywać doznania krajobrazu, który jest na zewnątrz*” (s. 18). Czy może zrównoważeniem jednego i drugiego tj. dyskursu i egzystencjonalnej rzeczywistości.

Pomimo tych niejasności recenzent nie ma wątpliwości, że kreacja Stelmacha w Żelazowej Woli jest dziełem wybitnym, tą zrównoważoną kreacją, osiągnięciem które spełnia kryteria i wymogi ustawowe, będąc w moim przekonaniu bez wątpienia znaczącym osiągnięciem i wkładem Bolesława Stelmacha w rozwój dyscypliny architektura i urbanistyka.

Fakt, że „*Rewaloryzacja Parku w Żelazowej Woli wraz z obiektami obsługi turystów, administracji i zaplecza gospodarczego*” (w autoreferacie niestarannie redagowany jest tytuł tego osiągnięcia) otrzymała medal UIA na Kongresie tej organizacji w Tokio w 2011, oraz została nominowana w tymże roku jako polski kandydat do Europejskiej Nagrody Miesa van der Rohe jest dodatkowym wsparciem dla pozytywnej oceny tego osiągnięcia.

2.3. Szczegółowa ocena dorobku

Przedłożony materiał jest niestety opracowany bardzo pobieżnie i niezbyt starannie. W zakresie dorobku zawodowego zebranego po doktoracie, Kandydat wyszczególnia zaledwie trzy zrealizowane projekty, choć przyznać trzeba o prestiżowym formacie. Są to Centrum Chopina w Warszawie i rozbudowa budynku administracyjnego Sejmu RP tamże, oraz Centrum naukowo-technologiczne w Lublinie. Znając aktywność twórcza Bolesława Stelmacha nie sędzę, aby ta krótka lista wyczerpywała wszystkie osiągnięcia. Raczej widzę ją jako rezultat zbyt pośpiesznego przygotowania wniosku.

Jeśli chodzi o publikacje naukowe, to dorobek po doktoracie można ocenić jako skromny, zaledwie wystarczający. Statystycznie rzecz ujmując jest to osiem publikacji, z czego pierwsza pt. *POSZUKIWANIA STRUKTUR* jak wyżej powiedziano nie został wydana, zatem nie może być brana pod uwagę, zaś wśród siedmiu pozostałych tylko dwie publikacje ulokowano w punktowanych Wydawnictwach PK, co można zakwalifikować jako publikacje o randze krajowej lub międzynarodowej, ale pozostałe to publikacje o randze lokalnej. Niestety, materiały przedłożone do oceny nie zawierają kserokopii w/w publikacji, stąd recenzent nie jest w stanie ocenić je pod względem wartości naukowej.

Twórczość Kandydata jest natomiast dobrze oceniana tak w środowisku polskich jak i zagranicznych architektów, czego wyrazem są liczne nagrody (łącznie 7), w tym 3 o znaczeniu międzynarodowym.

Wykazany został udział Kandydata w 10 seminariach i konferencjach, ale informacja o nich jest niepełna, niespójna, a tytuły wystąpień powtarzają się.

Praktycznie nie możliwy do oceny jest dorobek dydaktyczny Kandydata. Poza lakoniczną informacją, że Kandydat był/jest wykładowcą na Politechnice Lubelskiej (do 2008) oraz w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie (do dziś) w specjalizacji (?) Architektura i Urbanistyka, oraz Architektura, Urbanistyka i Gospodarka Przestrzenna, nic nie wiadomo na temat prowadzonych przedmiotów (wykłady? seminaria? projektowanie?) i obciążenia czasowego, ilości obronionych dyplomów, etc.

Brak danych o wykonanych lub wykonywanych projektach naukowo-badawczych, oraz o współpracy zagranicznej.

Reasumując, przedłożony do oceny dorobek zawodowy oceniam jako wystarczający i spełniający kryteria znaczącego osiągnięcia artystycznego w dyscyplinie architektura i urbanistyka, natomiast w zakresie naukowym i dydaktycznym dorobek ten jest nie wystarczający.

3. Ocena rozprawy habilitacyjnej

Znacznie bardziej skomplikowaną kwestią jest ocena drugiej integralnej części autoreferatu - albumu – monografii, *POSZUKIWANIA STRUKTUR*, nie tyle merytorycznie ile formalnie.

Merytorycznie bez wątpienia jest pozycją wartościową, ale z formalnego punktu widzenia trudną do kwalifikacji. W zleceniu na opracowanie recenzji jest ona nazwana rozprawą habilitacyjną, ale budzi to poważne wątpiwości, bo publikacja ta nie spełnia standardowych wymogów wydawnictwa naukowego. Jak można domniemywać jest to makietą przygotowanego do druku wydawnictwa Oddziału Lubelskiego PAN. Z informacji redakcyjnej wynika, że powołany został Redaktor Naukowy w osobie prof. Dariusza Kozłowskiego, ale nie znajduję tam żadnej wzmianki o niezbędnych dwóch zewnętrznych recenzentach naukowych i o planowanym nakładzie. A zatem nie można tej publikacji uznać za rozprawę habilitacyjną, zaś jako deklarowana integralna część Autoreferatu nie stanowi ona rozwiniętego uzasadnienia osiągnięcia, ale jest przeglądem twórczości i eseistyczną charakterystyką całościowo ujętego dorobku twórczego jako tła dla rozważań o istocie miasta, domu i procesu budowania.

Niestety nie eksponuje tym samym i nie rozwiązuje konkretnego problemu naukowego w dyscyplinie architektura i urbanistyka, sygnalizując jedynie pewien szczególny, indywidualny tok myślenia o naturze tworzenia, używając formy eseju literackiego zbudowanego z długich cytatów twórców architektury, filozofów, artystów, muzyków. Pomiędzy

nimi zaś myśli Bolesława Stelmacha wsparte dwudziestoletnim doświadczeniem budowania. Publikacja napisana jest trudnym, emocjonalnym językiem, używa wprawdzie oprzyrządowania naukowego, ale jest raczej forum definiowania problemów i „poszukiwaniem struktur” jak to zapowiada tytuł. To poszukiwanie wciąż trwa i trwać będzie nadal, dopóki będziemy budować architekturę. Ale czy refleksja zrównoważy potrzebę diagnozy?

4. Wniosek końcowy

Przedstawione do oceny osiągnięcie twórcze Kandydata ma wg recenzenta istotne znaczenie dla poszukiwania rozwiązań funkcjonalno przestrzennych budynków użyteczności publicznej realizowanych w kontekście zespołów krajobrazowych o unikalnym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego. Zespół parku i muzeum w Żelazowej Woli zaprojektowany przed stu laty przez wybitnego architekta Franciszka Krzywdę Polkowskiego wymagał modernizacji i rozbudowy stosownie do współczesnych norm i standardów. Bolesław Stelmach w sensie formalnym podporządkował projektowany obiekt ostrym, przyjętym przez siebie rygorom estetycznym, dążąc do jego całkowitego wtopienia w historycznie ukształtowaną kompozycję, stosując z jednej strony nowoczesne materiały i technologie budowlane, z drugiej zaś sięgając po materiały tradycyjne, rodzime i lokalne, tworząc niezwykłą rekompozycję całości skumulowaną w synergiczną jedność. W projekcie zastosowano również nowatorskie rozwiązania techniczne w zakresie infrastruktury, stwarzając tym samym obiekt oparty na proekologicznych systemach zasilania energetycznego. Twórcza inspiracja walorami przeszłości miejsca i harmonijne powiązanie nowych kubatur z zastaną zabudową, operowanie lapidarnym językiem wypowiedzi artystycznej. Oszczędne – minimalistyczne stosowanie współczesnych środków wyrazu, pozwoliły na wykreowanie nowoczesnego obiektu kultury mocno osadzonego w kontekście przestrzenno-krajobrazowym. W rytmach architektonicznych, komponowanych naprzemiennie ze szkła, kamienia, cegły i drewna, Stelmach potrafił utrwalić różnorodność nastrojów muzyki Chopina: melancholijną nostalgię, fantazyjną radość, romantyczną uczuciowość, czy rewolucyjną porywczosć.

Recenzent wysoko ocenia to osiągnięcie twórcze jako wnoszące istotny wkład w rozwój dyscypliny architektura i urbanistyka, ale przedstawiona tu opinia o osiągnięciu jest oparta na subiektywnej percepcji recenzenta, który miał okazję śledzić kreowanie tego dzieła na etapie projektowania, jak i podziwiać obiekt zrealizowany. Niestety, autorski opis osiągnięcia zawarty w autoreferacie jest zadziwiająco ubogi i nie wyjaśnia w pełni najważniejszych cech fizyczno-strukturalnych przesłania ideowo-artystycznego dzieła.

Biorąc pod uwagę dorobek Kandydata i walory jego dzieł, nie uważam, aby wniosek o wszczęcie procedury habilitacyjnej był przedwczesny, niestety obowiązkiem recenzenta jest jednak stwierdzenie, że nie został on należycie przygotowany. Autoreferat, obok wcześniej zgłoszonych uwag, całkowicie pomija niezbędną w przypadku architektury część graficzną zawierającą szkice autorskie, plany, czy fotografie. Nie rekompensuje tego braku publikacja, która preferowane osiągnięcie prezentuje jako jeden z wielu przykładów i to w ograniczonym zakresie.

Załączona publikacja została już wyżej scharakteryzowana, tu podkreślę jedynie moje stanowisko kwestionujące ją jako rozprawę habilitacyjną, z powodów, które także wyżej zostały podane.

Zgodnie z art. 16 p.1 Ustawy o Stopniach Naukowych i Tytule Naukowym, z dnia 14.03.2003 roku (Dz. U. 2003 nr 65 poz. 595) wraz późniejszymi zmianami, stosownym Rozporządzeniem MNiSzW, oraz uchwale Centralnej Komisja do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 10.12.2008, wnioskuję na podstawie art. 18a p. 10 Ustawy o SNiTn o przeprowadzenie rozmowy z Kandydatem, który powinien uzupełnić na potrzeby Komisji materiały uwypuklające i uzasadniające szczególnie walory wskazanego dzieła jako wybitnego osiągnięcia artystycznego, lub jeśli to możliwe doprowadzenie do złożenia skorygowanego wniosku z wyraźnym wskazaniem znaczącego osiągnięcia architektonicznego.

Z żalem muszę stwierdzić, że wniosek Kandydata w formie jaką otrzymał recenzent nie daje podstaw do jednoznacznie pozytywnej oceny.

Kraków, 22.11.2013



Prof. dr hab. arch. Andrzej Kadłuczka